

# Tomasz Kot

---

## Śladami rotmistrza Sosnowskiego : Henryk Cwięk na tropie asa wywiadu II Rzeczypospolitej

---

Acta Humana nr 2, 181-186

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tomasz Kot

## Śladami rotmistrza Sosnowskiego – Henryk Ćwięk na tropie asa wywiadu II Rzeczypospolitej

Problemów, z którymi przyszło zmierzyć się Polsce po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, było dużo. Kluczową kwestię zajmowało bezpieczeństwo państwa. Szczególne zagrożenie stwarzała Republika Weimarska, która na rzecz II Rzeczypospolitej utraciła Pomorze, Śląsk i Wielkopolskę. Władze w Berlinie prowadziły politykę zmierzającą do rewizji postanowień traktatu wersalskiego. Pokłosiem tych działań był układ podpisany w Rapallo w 1922 roku, rozpoczynający współpracę wojskową, gospodarczą i polityczną Niemiec z Rosją Sowiecką, a także zawarty w trzy lata później układ w Locarno, otwierający Republice Weimarskiej drogę do zaostreżenia antypolskiej polityki. II Rzeczpospolita musiała uważać na wszelkie działania podejmowane ze strony zachodniego sąsiada, godzące w jej niezawisłość. W tym celu Warszawa organizowała placówki wywiadowcze, które zbierały informacje na temat wrogich działań zachodniego sąsiada. Zadanie to realizował Oddział II Sztabu Generalnego (od 1928 roku – Sztabu Głównego), którego referat „Zachód” działał w Europie Zachodniej przy pomocy różnych narzędzi. Wywiad tzw. płytki (działania specjalne) organizowały ekspozytury w Katowicach i Bydgoszczy. Z kolei wywiad tzw. głęboki, czyli rozpoznanie, prowadziły placówki zorganizowane na terenie Niemiec. Akcję wywiadowczą o kryptonimie „In.3” rozpoczął w 1926 roku rotmistrz Jerzy Sosnowski – postać, która do dziś wywołuje wiele emocji i kontrowersji. Nowe spojrzenie na jego działalność w Berlinie oraz burzliwe losy po powrocie do Polski przedstawił, na podstawie niewykorzystanych jak dotąd materiałów, Henryk Ćwięk w wydanej w 2010 roku książce *Rotmistrz Sosnowski. As wywiadu Drugiej Rzeczypospolitej*<sup>1</sup>.

W pierwszej części biografii autor opisał stosunek Niemiec do Polski po 1918 roku. Relacje na linii Berlin – Warszawa były napięte przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. W Republice Weimarskiej Rzeczpospolitą nazywano „państwem sezonowym” (*Saisonstaat*). Po 1925 roku niemieckie roszczenia rewii-

---

<sup>1</sup> H. Ćwięk, *Rotmistrz Sosnowski. As wywiadu Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2010.

zjonistyczne przybrały na sile. W Polsce z niepokojem przyglądano się zbrojeniom Niemiec, które były prowadzone we współpracy ze Związkiem Socjalistycznych Republik Sowieckich, co było jawnym łamaniem postanowień traktatu wersalskiego. Na mocy jego postanowień armia niemiecka miała zostać zredukowana do stu tysięcy żołnierzy i pozbawiona broni ciężkiej. Istotną kwestią był zakaz prowadzenia przez Republikę Weimarską działalności wywiadowczej. Niemcy jednak nie liczyli się z rezolucjami z 1918 roku. Oprócz rozbudowy armii, dla Polski szczególnie niebezpieczny był także wywiad, intensywnie działający na Górnym Śląsku, zamieszkanym w znacznej liczbie przez Niemców.

W dalszej części książki autor skupił się na przedstawieniu organizacji Wojska Polskiego. Proces ten zakończono w 1921 roku, kiedy Polska zwyciężyła w wojnie z Rosją Sowiecką. Wówczas m.in. podpisano porozumienie wojskowe z Francją, która zobowiązała się przeznaczyć środki finansowe na rozwój polskiej armii. Problemem, przed którym stanęli polscy dowódcy, było zorganizowanie tajnych służb. Trudności napotkano przy tworzeniu struktury wywiadowczej, mającej inwigilować Republikę Weimarską. Podstawowym problemem były finanse. Centrala wymagała wymiernych wyników, przeznaczając na ten cel bardzo skromne środki. Ekspozytury Oddziału II Sztabu Generalnego zorganizowano w Poznaniu oraz w Wolnym Mieście Gdańsku. Obie placówki prowadziły w stosunku do Niemiec wywiad tzw. płytki. Od 1922 roku obowiązywała koncepcja funkcjonowania wywiadu tzw. głębokiego. Na terytorium Republiki Weimarskiej miała powstać placówka nadzorująca działalność komórek wywiadowczych funkcjonujących przy polskich konsulatach. Dodatkowe informacje na temat sytuacji wewnętrznej w Niemczech otrzymywano za pośrednictwem placówek limitrofowych, które zostały założone w krajach sąsiadujących z Republiką Weimarską. Dostarczały one cennych informacji, dotyczących przygotowań do ewentualnego konfliktu polsko-niemieckiego.

W owym czasie próbowano również zorganizować coś na kształt wywiadu ideowego. Do współpracy starano się pozyskać obywateli niemieckich pochodzenia polskiego. Mieli zdobywać i przekazywać informacje, nie pobierając za swoją działalność wynagrodzenia. Niestety pomysł się nie sprawdził ze względu na niską wartość merytoryczną gromadzonych informacji, a idea upadła. W związku z tym Oddział II Sztabu Generalnego rozpoczął szkolenia kadr, które miały zajmować się profesjonalną działalnością szpiegowską. Oficerowie skierowani do służby wywiadowczej w Niemczech pozyskiwali informacje m.in. na temat armii niemieckiej, połączeń kolejowych, finansów Reichswery oraz werbowali agentów wśród żołnierzy niemieckich do prowadzenia wywiadu informacyjnego. Było to bardzo trudne zadanie ze względu na ich wrodzoną niechęć do Polski. W 1930 roku referat „Zachód” Oddziału II Sztabu Generalnego przeszedł zmiany, które miały zwiększyć rezultaty rozpoznania wywiadowczego Niemiec. Powołano do życia nowe ekspozytury w Bydgoszczy (jej siedzibę przeniesiono z Poznania), Katowicach (poprzednia

siedziba znajdowała się w Krakowie) oraz podległe im posterunki oficerskie i placówki wywiadowcze na terenie Republiki Weimarskiej.

Po dojściu Adolfa Hitlera do władzy, referat „Zachód” Oddziału II Sztabu Głównego musiał zwiększyć swoje wysiłki związane z pozyskiwaniem informacji na terenie III Rzeszy. Otwarcie głoszone przez Hitlera hasła rewizjonistyczne nabrały dosłownego znaczenia po „Anschlussie” Austrii w marcu 1938 roku oraz zajęciu części Czechosłowacji we wrześniu tego samego roku. Zagrożenie Polski ze strony Niemiec zyskało nowy wymiar. Polski wywiad od tego momentu zaczął gromadzić materiały dotyczące przygotowań III Rzeszy do wojny.

Henryk Ćwięk w omawianej pracy dokonał charakterystyki niemieckich służb specjalnych. Ówczesna doktryna wojenna zakładała, że Reichswehra, dowodzona przez generała Hansa von Seeckta, na początku lat trzydziestych osiągnie zdolność mobilizacyjną. Wówczas z łatwością miała pokonać Francję i Polskę. Nie bez znaczenia były informacje wywiadowcze zbierane na terytorium potencjalnego przeciwnika przez Abwehrę. Nazwa formacji była skrótem od centrali – Abwehrgruppe der Reichswehr. Służba składała się z dwóch referatów: „Ost” i „West”, w których działały pionierzy: wywiadowczy, wywiadu radiowego i szyfrów oraz kontrwywiadu. Abwehra miała za zadanie zwalczać obce szpiegostwo, chronić armię przed wrogą agitacją oraz sabotaż. Przeciw Polsce działania prowadziły placówki ekspozytury Abwehry w Królewcu, Szczecinie, Dreźnie, Frankfurcie nad Odrą oraz we Wrocławiu. Ich działalność na terytorium Polski w latach dwudziestych XX wieku była słaba. Niemcy nie posiadali planów mobilizacyjnych polskiego wojska, nie orientowali się również w strukturach wyższego dowództwa.

W 1928 roku Abwehra została rozbudowana oraz otrzymała status samodzielnej służby podporządkowanej ministrowi Reichswehry. Współpraca Reichswehry z Armią Czerwoną rozpoczęła się w 1919 roku. Niemcy sprzedawali bolszewikom sprzęt wojskowy, który pozostał im po I wojnie światowej. Rosja Sowiecka potrzebowała najnowszych technologii, które mogła im dostarczyć Republika Weimarska. Z kolei państwo niemieckie po 1918 roku miało ograniczone możliwości rozwoju własnej armii. Na sowieckich poligonach mogli bez żadnych ograniczeń przeprowadzać doświadczenia z nowymi typami broni. Niemcy budowali w Rosji Sowieckiej samoloty, fabryki samochodów, stocznie. Przeprowadzano również eksperymenty z zastosowaniem gazów bojowych. Henryk Ćwięk podkreśla, że od tego momentu rozpoczęła się również współpraca wywiadowcza pomiędzy obydwojma państwami. Dotyczyła ona przekazywania informacji na temat armii obcych państw. Sowieci gromadzili najczęściej dane dotyczące przemysłu zbrojeniowego, a Niemcy – dotyczące kadry obcych wojsk oraz ich zdolności mobilizacyjnych.

W dalszej części pracy autor przybliży sylwetkę rotmistrza Jerzego Ksawerego Franciszka Sosnowskiego, który urodził się w 1896 roku we Lwowie. W 1914 roku wstąpił jako ochotnik do 1. Pułku Piechoty Legionów. W trzy lata później ukończył

kurs dowódcy karabinów maszynowych oraz kurs pilotażu. W tym samym roku został awansowany na stopień porucznika. Od listopada 1918 roku służył w 8. Pułku Ułanów księcia Józefa Poniatowskiego w Krakowie, w którym walczył przeciwko bolszewikom. We wrześniu 1920 roku został mianowany rotmistrzem. Jako żołnierz cieszył się bardzo dobrą opinią wśród przełożonych oraz podkomendnych.

W jaki sposób Jerzy Sosnowski rozpoczął służbę w II Oddziale Sztabu Generalnego – nie wiadomo. Na to pytanie odpowiedzi nie udziela także Ćwięk. Podaje on jedynie, że od 1926 roku rotmistrz rozpoczął swoją służbę w Berlinie. Tam zaczął bywać na salonach i licznych przyjęciach, które często organizował w swoim apartamencie. Gościli u niego dyplomaci, aktorzy, wojskowi i przedsiębiorcy. Sosnowski demonstrował swoją niechęć do polskiego rządu oraz bolszewizmu. Wkrótce „Ritter von Nalecz”, jak mawiano o nim w towarzystwie, wkupił się w łaski berlińskiej bohemy. Na swój temat udzielał skromnych informacji. Powszechnie wiedziano jedynie tyle, że żyje z pieniędzy przysyłanych mu z Polski przez ojca, bogatego posiadacza ziemskiego. Sosnowski nie ukrywał również swojej wojskowej przeszłości i opowiadał, że z polskim wojskiem musiał pożegnać się z powodu niechęci przełożonych do jego osoby. Całej pikanterii sprawie dodawała plotka głosząca, że faktyczną przyczyną usunięcia rotmistrza z armii był skandal miłosny.

W dalszej części publikacji Ćwięk przybliży czytelnikom postaci agentów, których Sosnowski pozyskał do współpracy. Ten osobliwy poczet otwiera Benita von Falkenhayn, zakochana w polskim rotmistrzu. Sosnowski postanowił to wykorzystać, zwłaszcza że posiadała ona liczne znajomości w dowódczych kręgach Reichswehry. Rozkochał w sobie Niemkę, werbując ją do pracy na rzecz polskiego wywiadu. Benita okazała się znakomitą informatorką, dostarczającą bardzo ważnych danych. Pomogła również w zwerbowaniu Rudolfa, będącego oficerem Abwehry. Dzięki informacjom od niego otrzymywanym, polskiemu kontrwywiadowi udało się rozbić siatkę szpiegów pracujących w Polsce. Ponadto Rudolf zobowiązał się kryć berlińską placówkę Sosnowskiego przed inwigilacją ze strony Abwehry. Benita von Falkenhayn pozyskała również do pracy Irene von Jena (pseudonim operacyjny „Daktyl”), urzędniczkę w Ministerstwie Wojny. Dzięki jej informacjom Oddział II Sztabu Generalnego wszedł w posiadanie danych dotyczących budżetu Republiki Weimarskiej oraz jego podziału. Kolejną agentką zwerbowaną przez Benitę była Renate von Natzmer, prywatnie kuzynka prezydenta Paula von Hindenburga. Pracowała ona w komórce zajmującej się rozwojem broni pancerniej. Agentka o pseudonimie „von Platten” dostarczyła wielu informacji dotyczących rozwoju niemieckiej broni pancerniej, za co została sowiec wynagrodzona przez Polaków.

Wiele niejasności wywołało pośrednictwo rotmistrza w sprzedaży niemieckiego planu sztabowego „Organisation-Kriegsspiel” („Organizacja – gra wojenna”). Był to dokument zawierający plany wojny z Polską. Benita von Falkenhayn zażądała za jego wydanie czterdzieści tysięcy marek. Kierownictwo polskiego wywiadu nie

zgodziło się na zapłacenie tak wysokiej sumy. Próbowano zbić cenę, jednak Niemka nie przystała na oferowaną przez Polaków kwotę. Powstało wówczas podejrzenie, że to Sosnowski namawiał Benitę, by ta nie wyrażała zgody na sprzedaż materiałów zbyt tanio. Jednocześnie rotmistrz naciskał na Warszawę, by odkupiła dokumenty będące w posiadaniu jego kochanki. Sprawa zakończenia transakcji odwlekała się. Negocjacje trwały od lata 1929 do końca 1932 roku. Wreszcie Sosnowski przekazał wszystko dowództwu, nie żądając żadnej zapłaty. Motywy jego postępowania nie są jasne, jednak nie ulega wątpliwości, że sprawę „Organisation-Kriegsspiel” wykorzystano przeciwko niemu podczas procesu w Polsce.

Od 1932 roku Abwehra nasiliła działania kontrwywiadowcze przeciwko Sosnowskiemu. Informatorzy ostrzegali polskiego agenta o grożącym mu niebezpieczeństwie. O faktycznych powodach pobytu Sosnowskiego w Berlinie powiadomił Niemców polski oficer Józef Gryf-Czajkowski, który zdecydował się współpracować z Abwehrą. Obciążające rotmistrza materiały dostarczyła kolejna kochanka Polaka – tancerka Lea Niako. Na początku 1934 roku Warszawa poleciła zlikwidować placówkę „In.3” i opuścić III Rzeszę. Sosnowski zignorował wykonanie rozkazu. Został aresztowany 27 lutego 1934 roku przez funkcjonariuszy gestapo w swoim berlińskim mieszkaniu. Wraz z nim aresztowano Benitę von Falkenhayn, Renate von Natzmer i Irene von Jena. Wszyscy przyznali się do winy. 5 lutego 1935 roku rozpoczął się proces przeciwko rotmistrzowi i jego agentkom. Wyrok ogłoszono 16 lutego. Benita von Falkenhayn oraz Renate von Natzmer zostały skazane na karę śmierci, która została wykonana dwa dni później. Jerzy Sosnowski i Irene von Jena usłyszeli wyrok skazujący na dożywotnie więzienie.

W lutym 1936 roku doszło do spotkania nowego szefa Abwehry – admirała Wilhelma Canarisa, z polskim ambasadorem w III Rzeszy – Józefem Lipińskim. Canaris zaproponował wymianę Sosnowskiego na kilku niemieckich agentów więzionych w Polsce. Lipiński przystał na tę propozycję i rotmistrz został uwolniony. Po powrocie do Polski Sosnowski usłyszał zarzuty zdrady i współpracy na rzecz obcego państwa. Stało się tak za sprawą działań Abwehry, która dostarczyła Polakom sfabrykowanych materiałów obciążających majora. Ćwięk w szczegółowy sposób opisał przebieg śledztwa prowadzonego przeciwko Sosnowskiemu, którego 17 marca 1939 roku skazano na 15 lat pozbawienia wolności, dwieście tysięcy złotych grzywny, dziesięcioletnie pozbawienie praw obywatelskich, wydalenie z wojska oraz policyjny dozór na pięć lat. Wyrok nie był prawomocny, toteż Sosnowski odwołał się do sądu wyższej instancji, jednak wniesienie sprawy na wokandę nie doszło do skutku ze względu na wybuch II wojny światowej.

Autor książki zaznacza, że od tego momentu losy Sosnowskiego są niejasne. Prezentuje kilka hipotez dotyczących wojennych dziejów majora. Jego poszukiwanie, jeszcze w trakcie kampanii wrześniowej, miał zlecić admirał Canaris. Niemcy ustalili, że został wywieziony pod eskortą na wschód i tam zastrzelony. Inna wersja mówiła, że zmarł w 1942 roku jako więzień NKWD na Łubiance w Moskwie. Jednak



te przypuszczenia nie znalazły potwierdzenia w materiale źródłowym. Aby rozwikłać tę kwestię, należy zbadać dokumenty zgromadzone w archiwach rosyjskich, które wciąż są niedostępne dla polskich badaczy.

Według najbardziej wiarygodnej wersji, zrekonstruowanej na podstawie materiałów opublikowanych przez Federalną Służbę Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, do których dotarł Henryk Ćwięk, Sosnowski został przewieziony na wschód II Rzeczypospolitej, gdzie żandarmi oddali go w ręce oficerów „Dwójki”. Nie wyrazili oni zgody, aby rotmistrz ewakuował się z nimi na Węgry. Udał się więc do Lwowa i pod zmienionym nazwiskiem oczekiwał na łącznika, który miał mu przekazać dalsze dyspozycje. Przypadkowo raniony nie zrealizował jednak swojej misji – powołania polskiego ruchu oporu na terenach okupowanych przez Sowieców. Podczas jednego ze spotkań z lwowskimi konspiratorami został postrzelony. Ranny trafił do szpitala w Stanisławowie. 2 listopada 1939 roku został aresztowany przez NKWD. Od tego momentu jego losy są nieznane. Niektórzy twierdzą, że zginął potracony przez tramwaj w Moskwie. Inni utrzymują, że widzieli go po wojnie w Warszawie, a nawet w Berlinie. Wywiad niemiecki ustalił natomiast, że Sosnowski zmarł w 1942 roku w okolicy Saratowa i tę wersję zdają się potwierdzać fragmentaryczne źródła rosyjskie. Po podpisaniu porozumienia Sikorski – Majski, Sosnowskiego nie uwolniono. W proteście rotmistrz prawdopodobnie podjął głodówkę. Zmarł 26 maja 1942 roku na skutek wyczerpania. Miejsce jego pochówku pozostaje nieznane.

Sosnowski to postać bardzo ciekawa. Jego praca wywiadowcza, choć ciągle niedoceniana, przyniosła Polsce wiele pożytku. Dowódcy polskiego wojska, ponoszący odpowiedzialność za nieprzygotowanie Polski do wojny we wrześniu 1939 roku, zrzucili winę również na majora Sosnowskiego. Autor omawianej książki pisze, że życie rotmistrza mogłoby stać się podstawą do zrealizowania znakomitego filmu sensacyjno-szpiegowskiego. Biografia Sosnowskiego została już wykorzystana w popularnym serialu *Pogranicze w ogniu*. W postać majora wcielił się Tomasz Stockinger pod nieco zmienionym na potrzeby produkcji telewizyjnej nazwiskiem – Jerzy Osnowski vel Rittmeister Georg von Nalecz-Osnowski. W filmie przedstawiono tylko niektóre sytuacje opisywane w recenzowanej książce. Być może w przyszłości ktoś powróci do tej historii i przyjrzy się jej bardziej wnikliwie.

Reasumując, Henryk Ćwięk włożył wiele wysiłku, by czytelnicy książki poznali losy nie tylko Jerzego Sosnowskiego, ale także działalność polskiego wywiadu na terytorium wroga. Rotmistrz Sosnowski jest postacią tragiczną, która zasługuje na to, by mówić o nim jak o bohaterze, który walczył i zginął za ojczyznę. Mam nadzieję, że autor poświęci w przyszłości Jerzemu Sosnowskiemu więcej uwagi. Publikacja została napisana treściwym, przystępnym i skondensowanym językiem. Zawarto w niej wiele zdjęć, ukazujących osoby i miejsca związane z życiem i pracą bohatera książki. Warto polecić ją każdemu, kto interesuje się nie tylko dziejami szpiegostwa, ale również najnowszą historią Polski.